

Protokół Nr XXXIV z sesji Rady Miejskiej z dnia 18 kwietnia 2005 roku

Sesja rozpoczęła się o godz. 15⁰⁰, a zakończyła o 16¹⁰.
Obradom przewodniczył Zdzisław Napiórkowski – Przewodniczący Rady Miejskiej, który stwierdził, że zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 20 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 21 osób stanowi quorum, przy którym można obradować i podejmować prawomocne uchwały. Podjęto jedną uchwałę nr 359/XXXIV/2005.
Protokółowała Anna Waleriańska – inspektor ds. Rady Miejskiej.

ad. pkt. 1

Porządek XXXIV sesji przedstawia się następująco :

1. Otwarcie sesji Rady i przedstawienie porządku obrad.
2. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym .

ad. pkt. 2

Radny Jan Baranowski w imieniu radnych klubu PSL odczytał oświadczenie: Cyt. „, Klub radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego z niepokojem obserwuje poczynania niektórych radnych i p. Łodziejskiej zmierzającej do zwolnienia radnego Roberta Orszulaka z pracy. Wiemy, że już od pewnego czasu w gabinecie Zastępcy Burmistrza odbywały się tajne i długie narady z udziałem Zastępcy Burmistrza, Jerzego Denisa, Przewodniczącego Rady p. Napiórkowskiego, Wandy Tarkowskiej i p. Łodziejskiej. Właśnie tam prawdopodobnie zapadały decyzje co do zwolnienia radnego Roberta Orszulaka z pracy. Dziwi nas fakt, że w dniu 4 marca 2005 roku radny Orszulak Robert otrzymuje od p. Dyrektora Łodziejskiej trzy nagrody pieniężne. Półtora tygodnia później pozbawia Pani, Roberta Orszulaka premii i karze go jednocześnie nagana łamiąc kodeks pracy. Mało tego dwa dni po ukaraniu Roberta Orszulaka dwiema karami naraz chce Pani zwolnić go z pracy. Czy takie i inne działania podjęła Pani za namową pewnych osób z Rady. Zaskakujący był również sposób w jaki Pani pismo dotyczące wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym trafiło do rąk Przewodniczącego Rady. Statut Gminy określa jasno, że takie pismo winno najpierw trafić po obrady Komisji resortowej czyli Komisji Oświaty, której Robert Orszulak jest członkiem oraz do innych Komisji Rady Miejskiej. Po dyskusjach na Komisjach i przeprowadzonych głosowaniach dopiero wtedy winno trafić lub nie do porządku obrad na sesji Rady. Prawdopodobnie odczytanie pisma poza porządkiem obrad przez Przewodniczącego Rady jest niezgodne ze statutem gminy.

Rada Miejska nie przegłosowała tego, żeby pismo p. Łodziewskiej wprowadzić do porządku obrad sesji. Widocznie komuś bardzo zależało na czasie i szybkim wprowadzeniu tej sprawy. Doszły też do nas słuchy, że namawiała Pani niektórych pracowników ZOOKSiT-u, aby pisali różne oświadczenia na Roberta Orszulaka. Zarzuca też Pani radnemu z terenów wiejskich, że wyzywa kogoś od pegeerowców, a przecież to nie radny Robert Orszulak tylko Pani nie tak dawno tłumaczyła się i przepraszała na łamach prasy lokalnej mieszkańców z terenów wiejskich za swoje niefortunne wypowiedzi pod adresem ich dzieci, a sprawa dotyczyła egzaminów. To Pani przecież stwierdziła, że dzieci i młodzież po pegerowska zaniżają poziom nauczania w szkołach miejskich i ponoszą główną winę za niskie wyniki na egzaminach z kompetencji. Więc kto tu kogo wyzywa? Bo na pewno nie Robert Orszulak, który od wielu lat walczy o sprawy wsi i ich mieszkańców. Zaskoczył nas bardzo fakt, że w swoim piśmie p. Łodziewska nie omieszkała wspomnieć do jakiej to partii politycznej należy p. Orszulak.

Mieszanie przez p. dyrektora polityki ze sprawami często służbowymi odbieramy jako atak polityczny na Polskie Stronnictwo Ludowe, który nie powinien mieć miejsca w ogóle. Klub PSL uważa, że niektórzy radni poprzez p. Łodziewską rozpoczęli już kampanie wyborczą na terenach wiejskich. Naszym zdaniem to chyba troszkę za wcześnie. Czyżby ostatni wysoki wynik wyborczy radnego Roberta Orszulaka był zagrożeniem dla tych którzy planują kandydować do Rady z terenów wiejskich.

Ich działania mają charakter nerwowy, mściwy, nieprzemyślany i tak je odbieramy. Jednocześnie wyrażamy zaniepokojenie tym, że im bliżej końca kadencji Rady to takie działania poniżej pasa mogą przybierać na sile.

Są to działania złe i bardzo szkodliwe w odbiorze społecznym. Wiemy też wszyscy, że polityka to brudna sfera życia, starajmy się, więc robić wszystko, aby tego nie pogłębiać. Patrzą na nas radnych tysiące naszych wyborców, mieszkańców tej gminy. W imieniu Klubu PSL Przewodniczący Jan Baranowski”-koniec cytatu.

Przewodniczący Rady przypomniał, że na poprzedniej sesji p. dyrektor Łodziewska stwierdziła, że nikt z nią nie rozmawiał i nie namawiał do złożenia wniosku ws. odwołania p. Orszulaka.

Dyrektor Zespołu Obsługi Oświaty Kultury Sportu i Turystyki Jadwiga Łodziewska cyt. „Wysoka Rado. Nie należę do żadnej partii, nie wiążą mnie z żadną partią żadne bliskie stosunki. Jestem z Państwem na każdej sesji, bo są to moje obowiązki służbowe. To co się stało, było wynikiem zachowania p. radnego jako pracownika ZOOKSiT-u.

Chciałabym powiedzieć, że nieprawdą jest, że p. Robert Orszulak otrzymał trzy nagrody 6 marca, ponieważ pierwsza nagrodę otrzymał z okazji Dnia Edukacji Narodowej - wszyscy pracownicy otrzymali. Pozostawały pieniądze w ZOOKSiT ponieważ pracowaliśmy w bardzo wąskim gronie, ludzie byli na zwolnieniach lekarskich, a inni harowali za tych nieobecnych. W związku z tym pozostawały środki na funduszu płac i postanowiłam na Dzień Edukacji dać nagrody.

Tu do p. Orszulaka wyciągnęłam rękę, także dając mu nagrodę . Żeby nie czuł się , że jest w jakiś sposób przeze mnie może dyskryminowany, bo cały czas wyciągałam rękę z takimi pozytywnymi posunięciami do p. Orszulaka.

Przebaczałam, wiecznie prosiłam pracowników , żeby więcej pozytywnej energii wysyłali na nerwowe zachowanie p. Orszulaka. Następna nagroda była na koniec roku. Zostawały pieniądze, więc z okazji świąt przydzieliłam nagrody. Nagrodę w marcu p. Orszulak otrzymał za przyjęcie wniosków na stypendia.

Jak informowałam wcześniej radnych, weszło nowe zadanie z dniem 1 stycznia br. i trzeba było już je realizować. P. Orszulak osobiście wyraził akces, że on się tymi wnioskami może zająć. Przyjmował wnioski, ale zauważyłam pewne nieprawidłowości. Ponieważ p. Orszulak posiada także obowiązki związane z pobytem w Komisjach, bierze udział w sesjach, ma także Stadion pod swoją opieką, więc stwierdziłam, że nie może siedzieć non stop w ZOOKSiT. A tam trzeba być niestety, ponieważ trzeba z tymi ludźmi, którzy przychodzą przez 8 godzin współpracować informując ich o składaniu odpowiednich zaświadczeń itd. Te nagrody rzeczywiście p. Orszulak otrzymał. Uważam, że jestem dobrym dyrektorem, który się nie mści, tylko cały czas próbuje do młodego człowieka wyciągać rękę, żeby jakoś nawiązać z nim właściwą współpracę. Poza tym proszę Państwa, nikogo nie namawiałam do pisania notatek służbowych. Są tu na sali pracownicy, których najbardziej boleśnie dotknęła osoba p. Orszulaka i oni chętnie na Państwa pytania odpowiedzą. Jeżeli chodzi o artykuł, Panie Przewodniczący Klubu PSL i wszyscy członkowie , sami Państwo wiecie, że ten artykuł mnie skrzywdził . Ukazało się sprostowanie. Gazeta mnie przeprosiła, że wystąpiła nadinterpretacja moich słów i został wydrukowany artykuł, który ja przekazałam do prasy.

Ja także mam, proszę państwa, korzenie w państwowych gospodarstwach rolnych, ponieważ mój ojciec był dyrektorem PGR w Kucach i Pokrzywnicy. Jak ja bym mogła tych ludzi szykanować, skoro wyrosłam z tego grona. Mój ojciec był dyrektorem w Pokrzywnicy w latach 1963.

Nie przepraszałam, bo nie miałam za co przepraszać, ponieważ ja nikogo nie obraziłam. Gazeta podała informację , że nastąpiła nadinterpretacja i ukazała się wiadomość jaką ja przekazałam na piśmie” – *koniec cytatu*.

Przewodniczący Rady – poprosił obecnego radcę prawnego, aby wyraził opinię kiedy Rada może nie wyrazić zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym?

Radca Prawny Urzędu Waldemar Bęski zacytował artykuł 25 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym „rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem. Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu” Ustawodawca jakby zawęził rolę Rady , w wypowiedziach zarówno radnego Baranowskiego jak i dyrektor Łódziewskiej nie odniesiono się do tego, że cała ta akcja jest związana

z wypełnianiem funkcji przez p. Orszulaka , czyli nie jest. Dlatego też należy stosować się do w/w artykułu z ustawy, aby zająć stanowisko.

Kolejno przytoczył wyrok NSA II S.A./Kr 363/03 z 6 maja 2003r., który brzmi „Kompetencja rady gminy do odmowy wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy nie daje prawa do odmowy w każdej sytuacji, tj. wadliwa byłaby taka uchwała, której motywby byłyby nie do pogodzenia z zasadami porządku prawnego, która nie miałaby oparcia w stanie faktycznym, w jakim wypowiedzenie zostało dokonane. Odmowa wyrażenia zgody na zwolnienie radnego musi być bezwzględnie podporządkowana ochronie wartości, które są istotne i chronione przez porządek prawny”.

Z wypowiedzi p. dyrektor wynika, iż p. Robert Orszulak nie stosuje się do przepisów prawa pracy.

W związku z tym należy się skupić na tym czy ma to związek z pełnieniem funkcji w Radzie czy nie ma i tak to należy rozważyć.

Radny Ryszard Orszulak m.in. powiedział - wysłuchaliśmy przed chwilą wypowiedzi p. dyrektor Łodzińskiej. Muszę powiedzieć, że kłopoty naszego kolegi radnego Roberta Orszulaka zaczęły się w momencie kiedy wręczono mu stypendia socjalne poza jego obowiązkami służbowymi. Pani dyrektor ja mam jedno pytanie, bardzo ładnie Pani tu mówiła , że Pani jako najlepsza na świecie dyrektor nagradza swoich pracowników z okazji, że Jezus Chrystus przyszedł na świat czy nagradza swoich pracowników z tego tytułu, że jest święto ziemi czy czegoś jeszcze innego. To nie jest tak do końca prawdą p, dyrektor we wszystkich tych pismach, które Pani skierowała jako dyrektor ZOOKSiT do swojego pracownika, a naszego kolegi radnego Pani napisała, że te nagrody są za szczególne osiągnięcia w pracy , życzy mu Pani dalszych sukcesów w pracy itd. Druga sprawa , Pani doskonale wie, że p. Burmistrz nie obecny z powodu choroby razem z panią po prostu poprosiliście kolegę Roberta Orszulaka, aby zajął się sprawami dot. stypendium. On nie chciał tego wziąć, no ale za to otrzymał nagrodę od Pani, to nie była nagroda z okazji w tej chwili Zmartwychwstania. Tak jak Pani tu mówi, że z okazji różnych świąt.

Radny Lech Borucki stanowczo zaprotestował przeciwko odnoszeniu się w swoich wypowiedziach zwrotów religijnych.

Dalej **Radny Ryszard Orszulak** - To była nagroda typowo merytoryczna za osiągnięcia w pracy, gdzie Pani życzy sukcesów itd. Ja teraz mam pytanie p. dyrektor co się stało takiego, co takiego zrobił Robert Orszulak, że w momencie, kiedy Pani ukarała go naganą i jednocześnie zabrała mu premię dwa dni później, powtarzam dwa dni później Pani jeszcze idzie dalej i mało jest Pani nagany i zabrania premii i dwa dni później Pani występuje z wnioskiem o wyrażenie zgody na zwolnienie Roberta Orszulaka. Szanowni Państwo ja więcej nie będę już zabierał głosu i po tym co powiem , mam prośbę do p. Przewodniczącego jak mówił to

z „Ogniem i mieczem”, Kmicic „kończ Waść wstydu oszczędź”. Powiem na koniec, dzisiejsza sesja jest taką sesją, która jest jakby ewenementem w skali kraju. Dzisiaj zebraliśmy się proszę Państwa po to, żeby nie przegłosować jakąś kolejną latarnię czy kawałek polbruku komuś tam, tylko zebraliśmy się po to, żeby po prostu podjąć decyzje czy pozbawić człowieka pracy czy też człowieka pracy nie pozbawić. Na tej sali jest wielu radnych, którzy jeszcze do niedawna sami to przeżywali ponieważ szukali pracy dla siebie czy swoich najbliższych, więc wiedzą co to jest w dzisiejszych czasach pozbawić kogoś pracy. Za rok proszę Państwa z małym ogonkiem nastąpi koniec kadencji, wspólne zdjęcie może jakiś długopis na pożegnanie i wielu z nas może się znaleźć w takiej sytuacji w jakiej dzisiaj tak lub nie chcemy zgotować koledze Robertowi. Na koniec mam tylko taką prośbę, w trakcie głosowania Szanowni Państwo głosujmy wg. własnego sumienia, a nie tak jak ktoś tam nam każe, wiemy, że wprowadzono dyscyplinę klubową, wiemy, że były rozmowy z niektórymi radnymi głosując wg. swojego sumienia to znaczy tak, że jak się później patrzy w lustro, żeby nie wstydzić się samego siebie. Jeszcze raz chciałem przeprosić kolegę Leszka, jest mi naprawdę przykro jeżeli uraziłem czyjeś uczucia religijne, ale naprawdę proszę mi wierzyć nic złego nie miałem na myśli. Jeszcze raz przepraszam.

Radny Jan Baranowski – chciałem ku rozwadze radnych jeżeli Pani dyrektor twierdzi, że miała za dużo pieniędzy to na przyszłość należy się przyjrzyć, że tak dużo pieniędzy nie dawać na ZOOKSiT tylko przeznaczyć na inny cel.

Radny Jerzy Denis – stwierdził „, że idziemy w ślepy zaułek, radny Orszulak pełni tą funkcję już drugą kadencję, jak został radnym cały czas pełni tą funkcję. Za poprzedniego dyrektora również otrzymał nagane, a tylko dzięki temu, że parasol ochronny z ratusza był nad rodziną Państwa Orszulaków roztoczony utrzymał się na tym stanowisku. Chciałbym nadmienić jak wszyscy byli głusi na to co pisała prasa, bo myślę, że najlepszymi tymi, którzy potrafią ocenić pracę p. Roberta Orszulaka jako organizatora sportu są dla mnie działacze sportowi czy nauczyciele

wychowania fizycznego. Przedstawił wypowiedzi nauczycieli, które ukazały się na łamach „Gazety Nidzickiej” na temat braku współpracy z koordynatorem sportu. Są to wypowiedzi publiczne w gazecie i zwierchnicy w tym czasie wody w usta nabierali i po prostu nic.

Szanowni Państwo w ubiegłej kadencji na prośbę poprzedniego dyrektora ZOOKSiT oraz głównej księgowej, która jest obecna na dzisiejszej sesji odbyła się rozmowa z Przewodniczącym Rady L. Dąbrowskim, P. Gawlińską i Burmistrzem w celu, aby człowiekowi pomóc nie przekreślać go, aby wziął się za pracę, robił swoje i nie utrudniał życia innym ludziom i nie straszył ich różnymi rzeczami. Według mnie ten Pan nie uznaje żadnych autorytetów, dla niego nie ma autorytetu czy to będzie dyrektor. Co to jest dyrektor Chmielewski no to jutro go zwolnimy przecież co takiego, jakie były wypowiedzi Pana jako pracownika w stosunku do swojego przełożonego.

Przewodniczący Rady – przywołał radnego mówiąc „proszę do rzeczy”

Radna Maria Kawecka - pokreśliła, że ani radny, ani poseł, ani nikt z wyboru nie może być, ani niech mu się nie śni, że jest ponad prawem.

Radny Robert Orszulak – powiedział, że z zażenowaniem przysłuchuje się tej dyskusji, p. Denis emeryt przygotowany przychodzi na sesję, znawca mojej pracy codziennie w moim biurze urzęduje patrzy co ja robię i jak ja robię.

Przewodniczący Rady – zwrócił uwagę radnemu mówiąc „proszę do rzeczy” .

Dalej **radny Robert Orszulak** – kontynuowała swoją wypowiedź cyt. „p. Denis przygotował paszkwile pisane na zamówienie, zresztą nie po raz pierwszy w różnych mediach. Chociaż ja sporo imprez przeprowadziłem wartościowych i akurat o tym p. Denis nie wspomniał. Proszę państwa ja 6 lat pracuję w ZPO teraz w ZOOKSiT i moja teczka do

27 marca zgodnie z wszelkimi przepisami kodeksu prawa nie zawierała żadnej kary porządkowej , chciałem to też zauważyć.

Problemy zaczęły się odkąd p. Łodziwska została dyrektorem ZOOKSiT.

Wiele razy w cztery oczy rozmawialiśmy i nieraz dawała do zrozumienia , że zależy jej na pracy, żeby dotrzeć do emerytury , a obiecał jej to w ratuszu ktoś ważny, obiecał, że jak mnie się pozbędzie to nawet do 2006 roku sobie posiedzi w spokoju. Szkoda, że tylko w cztery oczy i też jak p. Łodziwska wspominała, że mamy na Ciebie notatki , mamy na Ciebie oświadczenia, mamy na Ciebie haki, nie podskakuj, nie fikaj bo Cię załatwimy itd. Proszę Państwa czy to są normalne zagrywki w cywilizowanym demokratycznym kraju, żeby człowieka tak tutaj atakować.

Popatrzmy na p. Łodziwskiej wniosek przecież to jest to jeden wielki bełkot nie mający w ogóle pokrycia w faktach.

p. Łodziwska jako jedyne przewinienie sugeruje opuszczanie przeze mnie stanowiska pracy bez wypisywania się, ale jest to bzdura Proszę Państwa bo książkę można sprawdzić, że się wypisuję jak wychodzę. No dalej p. Łodziwska szuka haków nie wykonałeś polecenia, nie oddałeś jakichś wniosków. Wyroki Sądu Naczelnego jasno mówią, że wydawanie poleceń służbowych musi się zawsze wiązać z wykonywaną pracą z zakresem obowiązków służbowych danego pracownika. Tu ewidentnie p. Łodziwska nie miała podstawy nałożenia kary. Kończąc proszę Państwa uważam, że dobrze sprawuję swoją funkcję, dostałem bardzo dużo głosów i myślę, że trzeci raz jeszcze więcej tych głosów dostanę. A jak Państwo wiecie polityka jest bardzo przewrotna i niekiedy wyrzucani stają się tymi, którzy wyrzucają, chociaż ja nigdy na pewno bym nie zagłosował za kolegą

z Radny, żeby go pozbawić chleba. Kończąc proszę Państwa „uwaga polowanie na czarownice w gminie Nidzica się zaczęło, pomimo, że jeszcze kampania sejmiku jest

w powiatach polowanie na czarownice w gminie Nidzica się zaczęło sąd kapturowy złożony z członków SLD działa”.

Przewodniczący Rady – przywołał słowami „proszę do rzeczy”.

Na zakończenie swojej wypowiedzi radny R. Orszulak stwierdził :
„To są fakty”.

Przewodniczący Rady powiedział, iż miał taką sytuację, iż musiał pilnie wyjechać do Olsztyna, zwolnił, się u swojego przełożonego, ale nie wpisał się do książki wyjść, za to otrzymał upomnienie, „n” w liście obecności oraz pozbawiono, go premii i nie miał do nikogo pretensji, ani żalu gdyż była ewidentnie jego wina, Radni powinni w zakładach pracy przykładem świecić.

Radny Lech Borucki zauważył, iż p.Przewodniczący powoływał się na sumienie, p.radny Ryszard Orszulak na sumienie się powołuje, a nie namawianie do głosowania. Przypomniawszy, iż w poprzedniej kadencji bez żadnej przyczyny Zarząd w dwa tygodnie po otrzymanym absolutorium został odwołany.

Jak było głosowane wiadomo, ale niestety nie było możliwości zabrania głosu i bronięcia się na sesjach. Jego zdaniem jeśli chodzi o sumienie i uczciwość to w ogóle się nie wypowiadajcie.

Poprosił, aby p. Przewodniczący udzielił głosu pracownikom, którzy są na sali tj. np. Pani głównej księgowej.

Radny Krzysztof Szczepuchowski również prosi, aby parę słów o współpracy z p. Radnym powiedziała główna księgowa p. Zuba.

Przypomniawszy, iż w poprzedniej kadencji również docierały słuchy o incydentach dosyć poważnych, o nietaktownym zachowaniu się p. Radnego w swoim środowisku.

Radny Ryszard Orszulak – powiedział cyt. „p. radny Denis powołuje się Pan na takie autorytety jak p. dyrektor Chmielewski, a czyż to nie p. dyrektor Chmielewski został przez Sąd zwolniony prawomocnym wyrokiem za pewne nadużycia finansowe. No jeżeli pan się na takie autorytety powołuje to niech Pan wybaczy. p. Przewodniczący zamknijmy tą żenującą dyskusję, przecież wiemy, że i tak macie większość . Stawiam formalny wniosek o zakończenie tej naprawdę żenującej dyskusji”.

Radny Wiesław Halicki stwierdził, że w wypowiedzi członków klubu radnych PSL padły słowa, iż kampania wyborcza się zaczęła. Powiedział, że na nikim się nie będzie mścił, czy eliminował z gry, zawsze grał i gra uczciwie. Zwrócił się do członków klubu PSL o powstrzymywanie swoich opinii. Natomiast jeśli chodzi o zaistniałe sytuacje w pracy radnego Orszulaka to nie będzie ich oceniał, gdyż będą to oceniały inne organy do tego powołane i dopiero wówczas mógłby głosować.

Wiceprzewodnicząca Rady Wanda Tarkowska zwróciła się do

Przewodniczącego klubu radnych PSL, iż miała nadzieję, że zamiast oświadczenia klubu będzie rozmowa przed sesją i klub stanie murem za swoim członkiem i myślała, że w ogóle tej sesji w tej sprawie nie będzie. Jednak pomyliłam się dodała z przykrością.

Radny Lech Borucki zwrócił uwagę, iż zgłaszane były wnioski o udzielenie głosu pracownikom ZOOKSiT.

Przewodniczący Rady zarządził głosowanie nad wnioskiem o zamknięcie dyskusji w pkt. 2 porządku obrad :

Na głosujących 20 radnych za głosowało – 7, przeciw 12, wstrzymała się 1 osoba.

Wniosek nie został przyjęty.

Radny Stanisław Paliński powiedział, że z bólem serca obserwuje tą dyskusję i zastanawia się gdzie są ludzie, którzy sprawowali władzę. Jego zdaniem nie do pomyślenia jest, aby ktoś łamał dyscyplinę pracy przez dłuższy okres. Zapytał w okresie 6 lat pracy radnego ile miał nagród, a ile udzielonych nagan? Czy w ZOOKSiT to na pewno jest, czy jest obowiązujący regulamin zgodny z art. 104 kodeksu pracy, który w sposób jednoznaczny określa za co się karze pracownika, a za co wynagradza.

Bulwersuje taka dyskusja, że pracownik czegoś nie wykonał, jest na to art. 112 kodeksu pracy, który mówi jak się rozlicza pracownika.

Przewodniczący Rady na prośbę radnych udzielił głosu głównej księgowej z ZOOKSiT.

Główna księgowa Alicja Zuba – stwierdziła, iż wszelkie kontakty z p. Robertem Orszulakiem kończyły się awanturą. Trwają nie od dzisiaj i nie od czasu objęcia stanowiska dyrektora przez p. Łodziowską, trwają dłużej. Jeżeli poprosiła p. Roberta o cokolwiek to nie słuchając do końca o co prosi już od razu były awantury. Była taka sytuacja, że p. Orszulak wysyłał ją do pracy w PGR-rze gdzie przepracowała 21 lat i jej zdaniem przydałaby się taka praca p. Robertowi gdzie nauczył by się kultury i pracy od tych prostych ludzi. Stwierdziła, że nie widzi żadnej współpracy z p. Robertem. Realizuje ZOOKSiT budżet w wysokości ponad 15 mln. zł. zaś wydatki p. Roberta to 36 tys.zł

i nie jest on w stanie upilnować przeznaczenia, celu tych wydatków.

p. Robert jest młodym człowiekiem, a bardzo brzydko się zachowuje i bardzo brzydko odnosi się do wszystkich pracowników. Konflikty są non stop, nie wysłucha do końca co się do niego mówi tylko od razu jest z jego strony atak.

p. Robert jest arogancki , pokazuje wśród pracowników, że jest górą, straszy, że będzie zwalniał. Ciągłe ubliżanie i wyzywanie niekorzystnie wpływa na

współpracę , powodują nerwy, stresy, nieporozumienia. Taka sytuacja jest od momentu przyjścia do pracy p. Orszulaka.

Radny Robert Orszulak zauważył, iż jego kontakt z p. Zubą jest raz na kwartał, ogranicza się do rozliczenia. W roku p. Zube widzi cztery razy. Praktycznie nie ma z nią kontaktu. Pamięta jednak jeden kontakt w ubiegłym roku w lipcu jak p. Zuba wyzwała od najgorszych.

Dyrektor ZOOKSiT z przykrością stwierdziła, że p. Robert Orszulak kłamie i po prostu nie ma sumienia. Powiedziała, że próbowała mu pomóc , starała się go wychować jako nauczyciel , niestety nie udało się. Zaczęła reagować inaczej. Zaczęło się od tego, że przez pół roku p. Robert przychodził i prosił o podwyżkę. P. Łodziewska zobowiązała p. Roberta do wpisywania się do książki wyjść. Jeżeli bierze udział w komisjach, w sesjach musi to odpracowywać. P. Robert powiedział, iż ona nie odpracowywuje, więc i on nie będzie odpracowywał. Ale p. Robert za te posiedzenia bierze dietę i niestety powinien – uważa p. Łodziewska. W związku z tym, że od początku tego roku p. Robert ma do odpracowania 25 godzin i 40 minut, nie wyraził chęci odpracowania tych godzin, więc wstrzymała mu premię. Nie jest to kara. W regulaminie ZOOKSiT premia jest uznaniowa.

P. Robert sam wyszedł z akcesem, że wnioski ws. stypendiów będzie przyjmował i liczył na podwyżkę. P. Łodziewska poprosiła, aby te wnioski trafiły do jej gabinetu. P. Orszulak powiedział kategorycznie, że wniosków nie odda.

P. Łodziewska poinformowała, że w takim razie otrzyma nagany. Odczekała tydzień czasu. Ponieważ wnioski do niej nie dotarły zastosowała odpowiednie procedury. Poprosiła p. kadrową w celu sporządzenia notatki służbowej. Później nastąpiło wręczenie kary nagany na piśmie w obecności kadrowej.

P. Orszulak nagany nie przyjął. Jedną po paru minutach wziął od p. kadrowej to pismo, skserował i powiedział, że bzdur nie będzie kolekcjonował.

Z całą odpowiedzialnością powiedziała, że dłużej nie widzi możliwości współpracy z p. Robertem. Ponadto być może, że jeszcze w tym roku od 1 września odejdzie na emeryturę, ale chce pracowników ZOOKSiT uratować przed takim współpracownikiem jak p. Radny.

Radny Jerzy Denis zaproponował wysłuchanie wypowiedzi innych pracowników ZOOKSiT.

Radny Robert Orszulak – ZOOKSiT liczy ok. 30 pracowników rozumie, że p. Łodziewska najwierniejszych z wiernych przyprowadziła na dzisiejszą sesję.

Pracownik ZOOKSiT Katarzyna Boczkowska powiedziała, cyt. kiedy byłam stażystką i od kiedy jestem pracownikiem nigdy nie potrafiłam porozumieć się z p. Robertem Orszulakim. Odkąd pamiętam p. Orszulak cały czas mi ubliżał, twierdząc, że jestem młodą praktykantką bez wykształcenia i powinnam siedzieć na tyłku i w ogóle się nie odzywać bo jeszcze nie wiadomo co ze mną będzie.

Kiedy p. Orszulak siedział w swoim pokoju i rozmawiał z kolegami ja przyjmowałam wnioski, ale jak zwróciłam uwagę, że nie mogę przyjmować wniosków bo mam inne obowiązki to zaczął mnie straszyć. W październiku miałam wypadek i miałam złamany kręgosłup, a p. Robert Orszulak stwierdził, że słyszał, że miałam złamany kręgosłup i żebym uważała, bo ktoś ponownie może mi go złamać. Ja odniosłam to jako groźbę i wtedy zaczęłam się Pana bać. Do Pana nie można się odezwać bo Pan zawsze reaguje krzykiem.

Pracownik ZOOKSiT Dorota Dolińska powiedziała, cyt. „mnie współpraca również układa się bardzo źle. Na prośbę, aby p. Orszulak wpisywał się w ewidencji wyjść twierdził, że to jest jego sprawa i to są jego wyjścia. Często interesanci denerwują się, że p. Orszulaka nie zastali, ale niestety nie informuje, gdzie wychodzi, na jak długo?

Duża niesubordynacja wobec poleceń przełożonych, jakakolwiek praca zawsze stanowiła problem, niestosowanie instrukcji kancelaryjnej ZOOKSiT To ogólne zastrzeżenia, które utrudniają współpracę”.

Radny Ryszard Orszulak zauważył, iż zebraliśmy się, aby podjąć decyzję, czy wyrażamy jako Rada zgodę na rozwiązanie stosunku pracy z radnym czy też nie. Jeszcze raz poprosił, aby zakończyć tą dyskusję.

Radny Lech Borucki podkreślił, iż, cieszy go, że stworzono obecnie możliwość, aby strony mogły się bronić i mają możliwość wypowiedzenia się.

Radny Edward Rozmus zwracając się do swojego przedmówcy wyjaśnił, iż w tamtej kadencji nie było żadnego klubu PSL tylko był klub SLD. To SLD stworzyło taki układ i doprowadziło wtedy do takiej sytuacji.

Wobec wyczerpania dyskusji przystąpiono do głosowania .

Na głosujących 20 radnych za przyjęciem uchwały głosowało	- 11 osób
Przeciw	- 6
Wstrzymało się od głosu	- 3

Rada Miejska podjęła uchwałę Nr XXXIV/359/05 w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym .

Przewodniczący Rady poinformował, iż p. Sołtys wsi Kamionka organizuje spotkanie w dniu 21 kwietnia br. o godz. 18.00, na które serdecznie zaprasza radnych Rady Miejskiej.

Radna Maria Kawecka mimo, że jest to sesja zwołana na wniosek zwróciła się o umożliwienie zabrania głosu przez pracowników Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy.

Zastępca Dyrektora ZOZ Maciej Glinka w imieniu pracowników i dyrekcji przypomniał się w sprawie pomocy finansowej miasta przy zakupie karetki dla pogotowia w Nidzicy. Zwrócił się również o umożliwienie wysłuchania przedstawicieli ZOZ na posiedzeniach Komisji.

Przewodnicząca Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia Beata Gawrońska – temat zakupu karetki lub wyposażenia jest bardzo pilny i dlatego przypomina w imieniu pracowników o rozważenie tej sprawy.

Ponadto zwróciła się o zaaprobowanie pomysłu tj. zorganizowania festynów, na których za odpłatnością wykonywano by badania. Dodała, aby każdy mieszkaniec gminy przekazał 7 zł to zebrano by pełną kwotę na zakup nowej karetki.

Zastępca Burmistrza Andrzej Kołakowski poinformował, iż obecnie gmina może przekazać kwotę w wysokości 10 – 15 tys. zł. natomiast nowa karetka kosztuje ok. 300 tys. zł

Przewodniczący Rady zwrócił się do Przewodniczących stałych Komisji, aby rozważyli propozycję ZOZ.

Radny Jerzy Denis poinformował, iż w dniu 21 kwietnia br. o godz. 11.00 odbędzie się posiedzenie Komisji Oświaty z dyrektorami szkół i przedszkoli m.in. na temat wytycznych organu prowadzącego dot. organizacji szkół i przedszkoli w gm. Nidzica na rok szkolny 2005/2006.

***Wobec wyczerpania porządku obrad i braku innych tematów
Przewodniczący Rady Miejskiej zamknął XXXIV sesję Rady Miejskiej.***

Na tym protokół zakończono.

Protokółowała :
/-/ Anna Waleriańska

Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Zdzisław Napiórkowski

Treść cytatów odtworzono
z zapisu taśmy magnetofonowej

